

ELEMENTY WOJNY INFORMACYJNEJ

Sterowanie społeczne jest to wywieranie wpływu na społeczeństwo zmierzające do osiągnięcia określonych celów. **Manipulacja** natomiast jest specyficznym rodzajem sterowania ludźmi, w którym prawdziwe cele - a często nawet sam fakt sterowania - są przed nimi ukryte. Ludzie poddani manipulacji mogą sobie wyobrażać, że walczą o swe własne interesy lub realizują jakieś wzniosłe cele (np. budują nowy ustrój społeczny, w którym żyć się im będzie lepiej), podczas gdy w rzeczywistości zmierzają w zupełnie innym kierunku. Bardzo często manipulacja polega na tym, że ludzi inspiruje się do działania w sposób ukryty, tak, aby wyobrażali sobie, że działają samodzielnie i niezależnie.

Walka informacyjna jest szczególnym przypadkiem procesu sterowania społecznego, którego celem jest niszczenie przeciwnika za pomocą informacji.

Informacja niszcząca, która jest narzędziem walki informacyjnej, spełnia dwojakie funkcje:

1) *osłabia strukturę przeciwnika* - przede wszystkim utrudniając przekaz informacji między jego kierownictwem i wykonawcami;

2) *inspiruje błędne decyzje kierownictwa i błędne działania wykonawców przeciwnika* - inaczej mówiąc wprowadza do systemu przeciwnika błędne algorytmy decyzyjne i także algorytmy działania, które go osłabiają, a nawet w pewnych wypadkach mogą go doprowadzić do samozniszczenia.

Przykładem oddziaływania pierwszego rodzaju może być utrudnianie lub uniemożliwianie objęcia stanowiska przez dobrego potencjalnego szefa jednostki w strukturze organizacyjnej przeciwnika, powołanego decyzją przełożonego wyższego szczebla; zaś przykładem oddziaływania drugiego rodzaju może być skłanianie do zakupu wadliwej licencji lub podsunięcie kierownictwu przeciwnika innej błędnej (sprzecznej z jego interesami) decyzji - np. złej koncepcji reformy. Organom prowadzącym walkę informacyjną chodzi o to, by samemu uzyskać jak największy wpływ na funkcjonowanie organizacji przeciwnika, zaś jego ośrodek decyzyjny sprowadzić do roli figuranta.

Manipulacja jest jedną z podstawowych metod stosowanych w walce informacyjnej. Natomiast jednym z głównych narzędzi tej walki jest **propaganda** rozumiana jako planowe oddziaływanie na psychikę ludzi za pomocą rozpowszechnianych w skali masowej bodźców o charakterze informacyjnym, zmierzające do ukształtowania u nich odpowiednich norm społecznych lub spowodowania odpowiednich działań - w pierwszym wypadku mówimy o *wychowawczym oddziaływaniu propagandy*, w drugim zaś o jej *działaniu motywacyjnym*.

Drugim podstawowym narzędziem walki informacyjnej jest **wywiad** rozumiany jako wyspecjalizowana i odpowiednio zorganizowana służba, której zadaniem jest zbieranie informacji o przeciwniku i prowadzenie walki informacyjnej. Do obrony przed analogicznymi działaniami przeciwnika służy **kontrywiad**. Wywiad i kontrywiad nazywane bywają łącznie **służbami specjalnymi**.

Działania zarówno wywiadu jak i kontrywiadu powinny być wspomagane przez propagandę, która z kolei od nich może uzyskiwać wiele cennych informacji. Najbardziej skuteczną metodą dywersji stosowaną przez wywiad jest inspirowanie błędnych decyzji przeciwnika i wykorzystywanie ich skutków. Jest to specyficzny rodzaj manipulacji, której istotą jest ukryte sterowanie przeciwnika w kierunku samozniszczenia.

Kanały sterownicze oddziałujące na strukturę przeciwnika w procesach walki informacyjnej dzielimy na:

1) **Agenturalne**, które są zobowiązane wykonywać wszystkie polecenia ośrodka kierującego walką informacyjną, teoretycznie z prawdopodobieństwem $P=1$, w zamian za zapłatę lub inne korzyści osobiste, albo też z motywów ideowych, etycznych czy prawnych. Klasycznym przykładem może tu być zarówno tajny współpracownik policji, jak kontrwywiadu czy wreszcie agent wywiadu, który jest zobowiązany do wykonywania wszystkich poleceń prowadzącego go oficera.

2) **Współpracujące**, które wykonują tylko te decyzje ośrodka kierującego walką informacyjną, które są zgodne z ich własnymi celami, robiąc to z własnej woli lub na polecenie własnego kierownictwa. Mają one też możliwość korygowania ewentualnych błędnych decyzji ośrodka kierującego walką informacyjną, z którym współpracują, w związku z tym dla takich kanałów prawdopodobieństwo wykonania decyzji tego ośrodka $P < 1$. Jako przykład może tu służyć współpraca wywiadów państw suwerennych. W naszej historii współpracownikiem wywiadu austro-węgierskiego był w pewnym okresie Józef Piłsudski, który nigdy jednak nie był agentem tego wywiadu.

3) **Inspiracyjne**, które nieświadomie, lub nie całkiem świadomie, wykonują decyzje ośrodka kierującego walką informacyjną, wprowadzając do systemu przeciwnika algorytmy decyzji i działań sprzecznych z jego interesami, które dezorganizują jego strukturę, albo też dostarczają przeciwnikowi odpowiednich informacji, które wpływają na podejmowanie przez niego „samodzielnie” szkodliwych dlań decyzji. W stosunku do ludzi stanowiących kanały inspiracyjne, stosuje się z reguły sterowanie pośrednie, polegające na przekonywaniu, sugerowaniu i podsuwaniu odpowiednich informacji, dobre rezultaty może też dać wywołanie u nich poczucia winy, które może stać się motywem usprawiedliwiającym działania na szkodę własnej struktury - tą ostatnią metodę niejednokrotnie stosowały wywiady alianckie w stosunku do Niemców podczas II wojny światowej. Człowiek zainspirowany, zwłaszcza gdy jest ignorantem nie zdającym sobie sprawy ze skutków tego co czyni, działając w dobrej wierze i wskutek tego będąc wolnym od obaw o zdemaskowanie, które zawsze ograniczają działania agenta, może niejednokrotnie wyrządzić przeciwnikowi więcej szkód niż agent; z drugiej jednak strony nie zawsze uda się takiego człowieka odpowiednio zainspirować i w związku z tym dla takiego kanału prawdopodobieństwo wykonania decyzji ośrodka kierującego walką informacyjną $P \leq 1$. Jako przykład wykorzystania kanału inspiracyjnego mogą służyć działania niemieckiego wywiadu w przededniu II wojny światowej, który podsuwał radzieckiemu kontrwywiadowi materiały kompromitujące wielu radzieckich dowódców, inspirując Stalina i jego współpracowników do podjęcia decyzji, w wyniku których znaczna część radzieckiej kadry wojskowej została zlikwidowana.

Niezależnie od podanego wyżej podziału, możemy zastosować nieco inny, dzieląc kanały sterownicze oddziałujące na strukturę przeciwnika w procesach walki informacyjnej na:

a) **kanały informacyjne**, których zadaniem jest zbieranie i przekazywanie do centrali kierującej walką, odpowiednich informacji - przede wszystkim o przeciwniku i jego otoczeniu;

b) **kanały sterowniczo-dywersyjne**, których zadaniem jest wywieranie wpływu na system przeciwnika, zwłaszcza zaś inspirowanie jednych a blokowanie innych decyzji i działań.

Obydwa rodzaje wymienionych wyżej kanałów mogą być tajne lub jawne. Np. agent wywiadu jest kanałem tajnym, zaś attaché wojskowy występujący oficjalnie - kanałem jawnym.

Oprócz niszczenia systemu przeciwnika, w walce informacyjnej chodzi również o obronę własnego systemu przed jego niszczącymi oddziaływaniami.

Tego rodzaju działania obronne w walce informacyjnej można rozpatrywać w sposób analogiczny jak działania ofensywne, z tym, że ich obiektem będzie nie cały system przeciwnika, lecz jego organy prowadzące walkę informacyjną. Np. w skali państwa obroną walkę informacyjną prowadzi kontrwywiad, który swe kanały sterownicze - wszystkich wymienionych wyżej rodzajów - instaluje przede wszystkim w organach wywiadu przeciwnika (działania tego rodzaju można nazwać *kontrwywiadem ofensywnym*), a także we wszelkich organizacjach, które z wywiadem przeciwnika współpracują lub mogą współpracować. Np. w Polsce przedwojennej kontrwywiad naszego państwa wprowadzał swych agentów zarówno do siatek wywiadu radzieckiego działających przeciwko Polsce, jak i do Komunistycznej Partii Polski oraz wszelkich organizacji podejrzanych o komunizm lub współpracę z radzieckim wywiadem.

Podstawą zwalczania wywiadu przeciwnika jest rozpoznanie jego kanałów. Kanały sterowniczo-dywersyjne można namierzać obserwując ich działanie i jego skutki. Natomiast rozpracowanie kanałów czysto informacyjnych może być prowadzone pośrednio - poprzez obserwację decyzji i działań przeciwnika, podejmowanych na podstawie dostarczanych przez te kanały informacji.

Rozpracowanie kanałów sterowniczo-dywersyjnych jest z reguły znacznie łatwiejsze niż kanałów czysto informacyjnych, w związku z tym, w dobrze zorganizowanych organach walki informacyjnej, kanały te powinny być rozdzielone. Wszelkie naruszenie tej zasady ułatwia pracę kontrwywiadowi. Np. przed wojną działacze KPP, którzy prowadzili dywersję polityczną przeciw państwu polskiemu, mieli nie kontaktować się z radziecką agenturą informacyjno-wywiadowczą. Tymczasem w latach trzydziestych przestano przestrzegać tej zasady i radziecki wywiad działający w tym okresie w Polsce niejednokrotnie wykorzystywał do swych celów działaczy zarówno Komunistycznej Partii Polski, jak Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, co oczywiście wykorzystywał polski kontrwywiad i wspomagająca go policja, odnosząc w walce ze służbami specjalnymi Związku Radzieckiego duże sukcesy.

W organach walki informacyjnej PRL panował, wzorowany na rosyjskim, radzieckim i niemieckim, system preferujący rozbudowę agentury, która jest bardziej dyspozycyjna niż kanały wpływu współpracujące i inspiracyjne. Np. w latach osiemdziesiątych kierownictwo MSW preferowało ilościową rozbudowę agentury, mniej troszcząc się o jej jakość. Nadmierna rozbudowa agentury bynajmniej nie musi sprzyjać efektywności systemu, gdyż łatwo może doprowadzić do zablokowania elementów organizacji zajmujących się ewaluacją, nadmiarem informacji bezwartościowych lub małowartościowych. Tak też właśnie stało się w PRL.

Organy walki informacyjnej Wielkiej Brytanii i USA preferują kanały sterownicze współpracujące i inspiracyjne, bardzo zręcznie nimi manipulując.

Jeżeli struktura przeciwnika jest silnie scentralizowana, bez sprawnie działających powiązań poziomych, wówczas jest ona bardzo czuła na brak bodźców pochodzących od centralnego kierownictwa. Jeżeli więc nastąpi przerwanie łączności z centralą, albo też centrala przestanie podejmować decyzje lub kontrolować ich wykonanie, może łatwo nastąpić dezorganizacja całej struktury. Również błędne decyzje centrali powodują złe skutki od razu w całej strukturze. Natomiast nadmiar decyzji i związanych z nimi bodźców, których aparat władzy i wykonawcy nie są w stanie przetworzyć i wykonać, może łatwo doprowadzić do zablokowania kanałów sterowniczych i spadku aktywności całej organizacji.

Te właściwości struktur silnie scentralizowanych ułatwiają prowadzenie walki informacyjnej przeciw nim. Wystarczy skutecznie zablokować centralę, albo też zainspirować ją do wydawania zbyt wielkiej ilości decyzji, których podwładni nie będą w stanie wykonać - a system przeciwnika zostanie zdeorganizowany.

W walce informacyjnej przeciw wszelkim zorganizowanym strukturom, zwłaszcza zaś przeciw państwom, są stosowane następujące metody:

1) Wzmacnianie centralizacji decyzji u przeciwnika, przy równoczesnym osłabianiu powiązań poziomych między elementami jego organizacji - tak m. in. postępowali w latach osiemdziesiątych ci ludzie w kierownictwie PZPR, którzy w końcu doprowadzili do jej likwidacji.

2) Inspirowanie błędnej polityki kadrowej u przeciwnika - zwłaszcza w obrębie jego centrali. Może tu np. wchodzić w grę niewłaściwy dobór charakterologiczny, preferowanie ludzi niekompetentnych, czy wreszcie takich, których można łatwo szantażować.

3) Penetracja centralnego ośrodka decyzyjnego przeciwnika i rozbudowa kanałów wpływu na ten ośrodek. Pomocni tu mogą być zwłaszcza doradcy, którzy są mniej narażeni na ewentualne zdemaskowanie i odpowiedzialność, niż sami decydenci.

4) Inspirowanie nadmiaru decyzji lub inspirowanie błędnych decyzji podejmowanych przez centralne kierownictwo przeciwnika. Tę metodę stosuje się zazwyczaj łącznie z poprzednią. Ciekawych przykładów dostarcza tu działalność hitlerowskiej policji bezpieczeństwa w okupowanej Polsce - policja ta starała się penetrować ośrodki kierownicze różnych ugrupowań polskiego podziemia, a następnie inspirowała wzajemne walki między nimi - zwłaszcza między obozem londyńskim i komunistyczną lewicą.

5) Rozkładanie u przeciwnika - a zwłaszcza w jego centralnym ośrodku decyzyjnym - mechanizmów umożliwiających samosterowanie. Wchodzi tu w grę demoralizacja, dezinformacja, szerzenie indyferentyzmu ideologicznego pod przykrywką *apolityczności*, rozkładanie poczucia prawnego. Te metody stosowała szeroko carska policja wobec elity opozycyjnej w Rosji, gdy zaś w 1917 r. opozycja ta objęła władzę, wyszło na jaw, w jakim stopniu jest ona zdemoralizowana.

6) Blokowanie przepływu informacji i dezorganizowanie pracy tych elementów organizacji przeciwnika, które zajmują się przetwarzaniem informacji. Przykładem zastosowania tej metody może być zasypywanie odpowiednich organów przeciwnika wielką ilością fałszywych lub małowartościowych donosów, których sprawdzanie wymaga wiele pracy i zajmuje bardzo wiele czasu.

7) Nasyłanie do struktury przeciwnika masowej agentury, która jest łatwo wykrywana i daje zajęcie jego organom kontrwywiadu odwracając uwagę tych organów od głównych kanałów wpływu, które oddziałują na centralny ośrodek decyzyjny przeciwnika. Ta metoda była bardzo szeroko stosowana przez wywiady państw zachodnich w stosunku do państw komunistycznych.

8) Przechwytywanie dobrych inicjatyw kierownictwa przeciwnika, przez odpowiednie kanały informacyjne i kanały wpływu oraz wypaczanie ich w taki sposób, by stawały się własną karykaturą, zniechęcającą do niej społeczeństwo. Można to nazwać hodowaniem szczepionek przeciw słusznym inicjatywom przeciwnika, które mogłyby go wzmocnić. Ta metoda była np. stosowana przez rosyjską policję na przełomie XIX i XX wieku do zwalczania ruchu robotniczego, prowadziło to do narastania spirali prowokacji.

Wszystkie te metody są stosowane w walce informacyjnej między państwami, a także w walce politycznej między partiami i obozami politycznymi, mogą też być stosowane przez policję w walce z przestępczością zorganizowaną.

We współczesnej totalnej wojnie informacyjnej celem działań niszczących może być zarówno materiał ludzki (depopulacja), jak gospodarka, struktury społeczne, nauka, kultura i właściwie każda dziedzina życia społecznego.

Jako przykład bardzo skutecznych działań ofensywnych w walce informacyjnej, można wskazać hitlerowską totalną wojnę informacyjną. Hitlerowcy bardzo umiejętnie kojarzyli działania agentury z oddziaływaniami propagandowymi. Natomiast przykładem

dobrze zorganizowanych służb walki informacyjnej prowadzących działania defensywne - mogą być odpowiednie organy Polski w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

W literaturze zachodniej zamiast terminu *walka informacyjna* używa się z reguły określenia *wojna psychologiczna*. Amerykański specjalista z tej dziedziny Paul M. A. Linebarger, w swej słynnej - wydanej w 1954 roku w Waszyngtonie - książce pt. „Wojna psychologiczna”, podaje następującą definicję:

„Wojna psychologiczna jest zastosowaniem przeciwko nieprzyjacielowi propagandy łącznie z takimi środkami natury wojskowej, ekonomicznej czy politycznej, jakie potrzebne są dla jej uzupełnienia”¹. Zadaniem jej jest wywieranie wpływu na psychikę przeciwnika w celu obniżenia jego morale i doprowadzenia go do stanu uniemożliwiającego kontynuowanie walki.

P.M.A. Linebarger przytacza następującą definicję przyjętą przez amerykański Komitet Szefów Sztabów: „Wojna psychologiczna jest to planowe stosowanie propagandy oraz pokrewnych środków informacji publicznej w celu wywarcia wpływu na opinię publiczną, uczucia, postawę i zachowanie się nieprzyjaciela oraz innych grup cudzoziemskich, tak, aby pomóc w realizowaniu polityki państwa i jego celów oraz zadań wojskowych”².

Stosowane na Zachodzie pojęcie *wojny psychologicznej* ma nieco węższy zakres niż przytoczone na wstępie pojęcie *walki informacyjnej*.

Elementy walki informacyjnej stosowano już w dawnych wiekach, dopiero jednak w XX wieku stała się ona autonomiczną metodą walki, która w sprzyjających okolicznościach może doprowadzić do decydujących rozstrzygnięć. W takim właśnie charakterze była ona po raz pierwszy zastosowana przez Hitlera. Po drugiej wojnie światowej jej metody zostały udoskonalone i w okresie zimnej wojny były stosowane przez obie strony. W walce tej strona radziecka została pokonana, a Związek Radziecki wraz ze swym imperium przestał istnieć. Charakterystyczne dla współczesnej walki informacyjnej jest jej ściśle sprzężenie z walką ekonomiczną. To właśnie sprzężenie zadecydowało w zimnej wojnie o klęsce ZSRR i sterowanego przezeń imperium.

Oprócz walki informacyjnej prowadzona jest również **walka energetyczna**, która polega na niszczeniu przeciwnika za pomocą energomaterii; w dawnych czasach była to energia mięśni ludzkich przekazywana materii broni białej, grotów strzał czy włóczni, potem znacznie większa energia powstająca w wyniku procesu spalania prochu przekazywana pociskom armatnim, karabinowym lub pistoletowym, ostatnio zaś olbrzymia energia termojądrowa.

Walka ekonomiczna jest mieszanką walki informacyjnej - chodzi w niej m.in. o zdobycie tajemnic gospodarczych przeciwnika i ochronę własnych tajemnic - i walki energetycznej, która polega m.in. na używaniu energomaterii skumulowanej i przetwarzanej przez własną gospodarkę, do niszczenia struktury przeciwnika.

Walka energetyczna i walka informacyjna od dawna uzupełniały i wspomagały się wzajemnie. Od czasu jednak, gdy po II wojnie światowej dwa walczące ze sobą o panowanie nad światem obozy, zgromadziły tak wielkie środki niszczenia energetycznego (zarówno klasyczne jak i nuklearne), że ewentualny konflikt zbrojny, mógłby grozić zagładą całej ludzkości, coraz większe znaczenie zyskiwała **totalna wojna informacyjna**, której zasadniczą cechą jest ściśle sprzężenie działań propagandy, wywiadu i kontrwywiadu z walką ekonomiczną i wyścigiem zbrojeń.

Ośrodki strategiczne zwalczających się obozów, już w okresie dwudziestolecia międzywojennego, stosowały wobec swych przeciwników różne manipulacje propagandowe

¹ P.M.A. Linebarger, *Wojna psychologiczna*, Warszawa 1959, s. 5.

² Tamże, s. 332.

sprężone z operacjami wywiadowczymi, starając się im podsuwać tego rodzaju koncepcje, których realizacja prowadzi mogła w konsekwencji do ich osłabienia, obezwładnienia lub - w pewnych wypadkach - nawet do częściowego albo nawet całkowitego samozniszczenia. Drastyczne przykłady tego rodzaju manipulacji znaleźć możemy w historii okresu stalinowskiego.

Po powrocie z XXII Zjazdu KPZR, na którym Nikita Chruszczow odsłaniał kulisy stalinizmu w ZSRR, ówczesny I sekretarz KC PZPR Władysław Gomółka, w swym sprawozdaniu ze wspomnianego Zjazdu, stwierdził:

„Nie może ulegać wątpliwości, że prowokacja i działalność obcych wywiadów przyczyniły się w niemałym stopniu do masowych aresztowań, zwłaszcza w latach 1936-1937 (...)

Znajduje to potwierdzenie w pamiętnikarskich wynurzeniach byłego pracownika gestapo dr Wilhelma H o e t t l a, który w swej książce pt. *Tajny front* przyznaje, że rzeczywiście Związkowi radzieckiemu zostały dostarczone sfałszowane przez gestapowskich specjalistów dokumenty, z których wynikało, iż Tuchaczewski wraz z dowództwem Armii Radzieckiej przygotowuje obalenie Stalina”³.

Karl Henz Abshagen w swej - wydanej w 1955 roku w Stuttgarcie - książce pt. *Canaris*, podaje, że w 1937 r. szef RSHA (hitlerowskiego Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy) Heydrich zwrócił się do szefa Abwehry (wywiadu wojskowego) admirała Canarisa, z żądaniem przekazania mu aktów dotyczących rozmów generałów Seecta i Hammersteina z marszałkiem Tuchaczewskim oraz przysłania specjalistów w fałszowaniu dokumentów. Wkrótce po skazaniu na śmierć i straceniu w lipcu 1937 r. Tuchaczewskiego, rozpromieniony Heydrich miał drobiazgowo opowiedzieć Canarisowi o tym, jak zorganizował dostarczenie fałszywych dokumentów radzieckim władzom bezpieczeństwa. Sam pomysł tej manipulacji wywiadowczej miał pochodzić od Hitlera. Biograf admirała Canarisa stwierdza, że dostarczone przez gestapo materiały, poważnie przyczyniły się do osłabienia korpusu dowódców Armii Radzieckiej w przededniu wojny.

Wiele do myślenia daje też następujące stwierdzenie Zbigniewa Brzezińskiego (byłego doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta USA J. Cartera), zawarte w jego książce *Plan gry USA - ZSRR*:

„(...) To paradoks, ale dla Ameryki komunizm w Rosji jest błogosławieństwem historii, uwięził bowiem wysoce utalentowany i cierpliwy naród w systemie, który dławi, marnotrawi i zaprzepaszcza ten wielki potencjał”⁴.

Warto w tym miejscu zauważyć, że wprowadzany obecnie w Rosji kapitalizm, z tego punktu widzenia, jest dla Ameryki jeszcze większym błogosławieństwem.

Zarówno walka informacyjna jak związana z nią propaganda manipulacyjna mają już bardzo długą historię. Np. z *Księgi Sędziów* „Starego Testamentu” dowiadujemy się, że w 1245 roku p.n.e. w wielkiej bitwie przeciw Midianitom, Gedeon, przy pomocy sprytniej manipulacji z zakresu wojny psychologicznej, potrafił wywołać panikę w obozie swych przeciwników, doprowadzając do tego, że zrezygnowali oni z walki i uciekli.

W starożytnych Chinach stosowano zasadę „zastraszyć i wyprowadzić z równowagi dowódcę nieprzyjaciela”.

Typowe operacje z zakresu walki informacyjnej stosowali też Mongołowie w czasach Dżyngis-chana i jego następców. „Planując swe kampanie Mongołowie posługiwali się szpiegostwem i celowo rozpowszechniali przeróżne pogłoski na temat ogromnej ilości swych wojsk, swej głupoty i okrucieństwa. To, co nieprzyjaciel o nich myślał, mało ich obchodziło. Chodziło o to, aby się ich bał. Europejczycy wyobrażali sobie lekką, śmiało uderzającą, lecz

³ *Sprawozdanie delegacji PZPR na XXII Zjazd KPZR*, wygłoszone przez Władysława Gomółkę w dniu 22.11.1961 r. na IX Plenum KC PZPR, „Trybuna Ludu”, nr 323/1961, s. 4.

⁴ Z. Brzeziński, *Plan gry USA - ZSRR*, New York 1987, s. 127.

liczebnie niewielką kawalerię jako «niezliczone hordy», agenci mongolscy bowiem podszeptywali im tego rodzaju wiadomości. Do dziś dnia większość Europejczyków nie zdaje sobie sprawy ani z niewielkiej ilości sił, ani z wyrafinowanej inteligencji dowództwa Mongołów, którzy przed siedmiu wiekami na nich napadli.

Aby wzniecić strach w szeregach wroga, Dżyngis-chan wykorzystywał nawet jego własnych szpiegów. Gdziekolwiek zdołał ich napotkać, rozpowiadał niestworzone historie na temat swych niezmiernych sił. (...)

Chociaż Mongołowie dobrze się znali na propagandzie strategicznej i taktycznej, to nigdy nie udało się im rozwiązać problemu, w jaki sposób utrwalić jej wyniki. Nie zdobyli oni prawdziwej lojalności podbitych przez siebie narodów. W przeciwieństwie do Chińczyków, którzy na miejsce podbitej ludności sprowadzali swoją własną, lub do mahometan, którzy ujarzmiane ludy nawracali na swą własną wiarę. Mongołowie po prostu wprowadzali swoje prawa, zbierali podatki i w ten sposób na okres kilku pokoleń podporządkowali sobie świat. Lecz świat ten zawałił się pod ich nogami i Mongołowie zeszli z areny”⁵.

Monarchia hiszpańska posługiwała się skutecznie inkwizycją jako metodą walki informacyjnej.

Na przełomie XVIII i XIX wieku rewolucyjna, a potem napoleońska Francja, stosowała wiele skutecznych metod wojny informacyjnej. W tym okresie coraz większego znaczenia nabiera umiejętność manipulowania tłumem. Metody działania przywódców tłumy zanalizował i opisał w swej słynnej książce pt. *Psychologia tłumy*, Gustaw Le Bon. Stwierdził on m.in.:

„Chcąc opanować tłumem i pchnąć go do spełnienia jakiegoś czynu, np. by spalił pałac, ginął na barykadach lub w obronie zagrożonej fortecy, musi się go możliwie z największą żywością zasugerować, przy czym przykład wywiera też pożądany skutek. W powyższych przytoczonych wypadkach potrzeba, aby tłum już był nieco podniecony przez pewne bodźce, a ta jednostka, która chce opanować duszę tego tłumy, musi posiadać pewne właściwości, które zbadam poniżej, nazywając je urokiem. W celu przygotowania podatnego gruntu w duszach mas pod pewne idee i poglądy, np. współczesne zapatrywania na społeczeństwo, należy stosować odmienną metodę w postępowaniu. Wódz potrafi oddziaływać na tłum w trojaki sposób: twierdzeniem, powtarzaniem i zarzą. Wpływ tych bodźców na duszę tłumy jest dość powolny, ale raz osiągnięty skutek jest trwały i potrafi przetrwać dość długo.

Najlepszą metodą wszczęcia jakiejś idei w duszę tłumy jest proste twierdzenie, bez oparcia go o jakiegokolwiek rozumowanie, pozbawione wszelkich dowodów i nie liczące się, nawet ze znaną tłumowi rzeczywistością. Im myśl zawarta w twierdzeniu jest bardziej skupiona, im bardziej pozbawiona nawet pozorów uzasadnienia i dowodu, tym większą zdobędzie moc, tym silniej oddziała na budzenie się uczuć w tłumie. Tą drogą postępowały wszelkie religie, podając swe dogmaty w twierdzeniach prostych i kategoriicznych. Każdy mąż stanu, każdy przemysłowiec zna dobrze wartość twierdzenia, bez którego nie mogliby ani należycie bronić pewnych spraw, ani reklamować swych towarów.

Twierdzenie dopiero wtedy wywrze pożądany wpływ, kiedy będzie ustawicznie powtarzane w tej samej formie. Napoleon twierdził, że jest tylko jedna dobra forma retoryczna: powtarzanie się.

Dzięki powtarzaniu wypowiedziane poglądy przenikają do duszy tłumy, a w końcu czy są rozumiane czy nie, zostają uznane za prawdę, nad którą nie ma dyskusji. Jeżeli uwzględnimy wpływ powtarzania na ludzi wykształconych, to jasno zdamy sobie sprawę z tego wpływu na tłum. Przyczyną tego wpływu jest to, że metodą ciągłego powtarzania, dany pogląd zrasta się organicznie z najgłębszą dziedziną nieświadomości, która jest przecież

⁵ P.M.A. Linebarger, *Wojna psychologiczna*, wyd. cyt., s. 28-29.

motorem naszego postępowania. Po pewnym czasie, zaczyna się wierzyć w ustawicznie słyszane zdanie bez względu na to czy wypowiedział je człowiek świątły czy głupi. W tym też leży źródło wielkiej potęgi ogłoszeń w dziennikach. (...) Tylko twierdzenie i ciągłe powtarzanie są dość silne, aby mogły nawzajem się zwalczać.

Skoro pewne twierdzenie powtórzono odpowiednią ilość razy, zwłaszcza gdy to powtarzanie zyskuje zgodę większości zainteresowanych, wówczas powstaje tak zwana opinia publiczna, która z chwilą pojawienia się na widowni, niesie ze sobą potężne działanie zarazy. Idee, uczucia, wierzenia, poglądy itd. nurtujące w tłumie posiadają taką moc zaraźliwości, jak najbardziej złośliwe bakterie. (...)”⁶

Według Le Bona idee, aby mogły stać się własnością tłumu, muszą przybrać najprostszą formę i wejść w treść nieświadomego życia psychicznego tłumu oraz w sferę jego uczuć.

„Ideologia jest to system głęboko zakorzenionych wierzeń dotyczących podstawowych zagadnień życia i spraw człowieka”⁷.

„(...) Obydwie wielkie wojny wykazały, że znaczenie ideologii lub wiary politycznej, jako sił napędowych wojny, coraz bardziej wzrasta. Nie są nimi już względy zimnej i wyrachowanej dyplomacji. Wojny stają się coraz mniej rycerskie, wroga traktuje się nie tylko jako człowieka, lecz jako fanatyka. Od dobrego żołnierza oprócz normalnej wierności wobec swej armii, uzasadnionej lub nieuzasadnionej, wymaga się wierności wobec jakiegoś «izmu» lub jakiegoś «wodza». Charakter współczesnych wojen sprowadza się więc do charakteru wojen religijnych. Być może, że dawną technikę wojen chrześcijańsko-mahometańskich lub protestancko-katolickich należałoby ponownie przeanalizować, aby ustalić, które z jej wypróbowanych doświadczeń są przydatne jeszcze dzisiaj z psychologicznego lub wojskowego punktu widzenia. Ile czasu potrzeba, aby pozyskać ludzi przeciwnej strony? W jakich okolicznościach można polegać na słowie honoru wroga? W jaki sposób można całkowicie zniszczyć heretyków (obecnie czytaj: «elementy wywrotowe»)? Czy wiara wroga ma jakieś słabe punkty, które pozwoliłyby na skierowanie jej w odpowiednim czasie przeciwko swym wyznawcom? Jaką formę powinny mieć ulotki i wezwania poruszające sprawy, cieszące się szacunkiem nieprzyjaciela, których my jednak nie uznajemy?

Okres ekspansji islamu - jako wiary i jako mocarstwa - daje nam wiele wiadomości natury proceduralnej, których w naszych czasach nie należy lekceważyć. Istnieje teoria, że wiary człowieka nie należy niszczyć przemocą i że samo użycie siły nie wystarczy, aby zmienić jego zapatrywania. Gdyby to było słuszne, oznaczałoby, że Niemcy nigdy nie zostaną zdenazyfikowane i nie ma nadziei na to, aby państwa demokratyczne zdobyte przez mocarstwa totalitarne podporządkowały się swym nowym władcom lub jeśli się podporządkują, aby znów powróciły do zasad wolności. Wojny prowadzone przez dowódców Mahometa i jego następców w ciągu długiego czasu wykazały dwie cechy swej treści psychologicznej, które do dziś nic nie straciły na swej wartości.

Naród może przejść z jednej wiary na drugą, jeżeli stanie przed alternatywą: zmiana wierzeń lub eksterminacja. Jednostki upierające się przy starej wierze zostaną zniszczone. Aby doprowadzić ludzi do nawrócenia się na nową wiarę, trzeba zmusić ich do udziału w publicznych ceremoniach i narzucić im język nowej wiary. Kontrwywiad musi być przy tym stale czujny i uważać na opierające się elementy. Nowa wiara zostanie powszechnie przyjęta tylko wtedy, gdy pokonana wiara pozbawiona jest wszelkich środków oddziaływania.

Gdyby jednak szybkie i masowe nawracanie wymagało nazbyt intensywnych działań wojennych, ten sam rezultat można by osiągnąć tolerując starą wiarę, lecz równocześnie dając nowej szereg istotnych przywilejów. Podbity naród zachowuje w skromnym zakresie swą

⁶ G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Lwów 1930, s. 108-110.

⁷ P.M.A. Linebarger, *Wojna psychologiczna*, wyd. cyt., s. 45.

starą wiarę i zwyczaje, lecz tylko w życiu prywatnym. Wszelki udział natomiast w życiu publicznym, politycznym, kulturalnym lub ekonomicznym uwarunkowany jest przyjęciem nowej wiary. W ten sposób członkowie społeczeństwa, wybijający się w procesie bogacenia się, zdobywania władzy lub nauki, w ciągu kilku generacji stają się wyznawcami nowej wiary. To, co pozostaje ze starej, to przesady pozbawione wszelkiej mocy i majestatu.

Te dwie zasady pomogły w swoim czasie w rozprzestrzenianiu się islamu. Zostały one znów zastosowane podczas drugiej wojny światowej przez władców hitlerowskich, pierwsza - w Polsce, na Ukrainie i Białorusi, druga - w Holandii, Belgii, Norwegii i innych państwach Europy Zachodniej. Zasady te prawdopodobnie stosowane będą również w przyszłości. Pierwsza z nich jest procesem trudnym, krwawym, lecz szybkim; druga działa tak pewnie jak walec parowy. Jeśli chrześcijanie względnie demokraci lub postępowcy - kimkolwiek będą ci ludzie - znajdą się w sytuacji nie uprzywilejowanej i będą musieli wstydić się swej wiary, a równocześnie otworzy się przed nimi droga do nawrócenia się i przejścia na stronę zwycięzcy, to wcześniej czy później prawie wszyscy oporni to uczynią. (W języku Vilfredo Pareto określono by to prawdopodobnie jako «zdobycie powstającej elity»; dzisiejsi marksiści nazwaliby podobne postępowanie «wykorzystaniem potencjalnych kadr kierowniczych z klas, których rola historyczna się skończyła»; praktyczny polityk powiedziałby po prostu: «Skończcie już z tymi dzielnymi zuchami z opozycji, tak aby nie mogli już wzniecić pożaru»)⁸

Opisane wyżej metody zostały przez marksistów w Polsce zastosowane do zwalczania religii katolickiej i innych „reakcyjnych” poglądów. Ludzi głoszących poglądy nacjonalistyczne lub niepodległościowe represjonowano, a gdy stawiali czynny opór niejednokrotnie nawet likwidowano fizycznie. W myśl zasady rozdziału Kościoła od państwa starano się zepchnąć religię wyłącznie do sfery życia prywatnego, ograniczając Kościołowi katolickiemu możliwości społecznego oddziaływania. Szerszy udział w życiu publicznym i awans społeczny, zwłaszcza w strukturze władzy, został - w jednych dziedzinach całkowicie, a w innych częściowo - uzależniony od przyjęcia nowej ideologii, czyli tzw. naukowego światopoglądu. Wymagano też od ludzi udziału w różnych oficjalnych obrzędach - pochodach 1-majowych, akademiach w rocznicę wybuchu Rewolucji Październikowej itp. Pod koniec okresu władzy komunistycznej w Polsce spośród ok. 1 miliona kadr kierowniczych a naszym kraju, prawie 900 tysięcy należało do PZPR.

Początkowo dało to pewne rezultaty, jednak na dłuższą metę okazało się mało skuteczne. Można wskazać różne tego powody. Z punktu widzenia socjotechniki walki informacyjnej wskazać można trzy zasadnicze powody niepowodzenia walki z religią i Kościołem: 1. walka informacyjna przeciwko Kościołowi i religii trwała - jak na skalę procesów historycznych - stosunkowo krótko; 2. Kościół nigdy nie został całkowicie pozbawiony wszelkich środków oddziaływania społecznego; 3. w latach osiemdziesiątych zaczął się załamywać system społecznych przywilejów dla wyznawców „naukowego światopoglądu”. Jeżeli zaś chodzi o walkę z nacjonalizmem, to procesy powstawania i kształtowania nowoczesnych narodów podmyły podstawy wszelkich imperiów wielonarodowych.

W ubiegłych wiekach walka informacyjna stanowiła z reguły czynnik niesamodzielny, wspomagający zasadnicze operacje, które miały charakter militarny lub ekonomiczny, a walka energetyczna odgrywała w nich zasadniczą rolę. Natomiast w XX wieku zaczęto wojnę informacyjną szeroko stosować jako autonomiczną metodę walki, która w pewnych warunkach odgrywać może rolę wiodącą, prowadząc do rozstrzygnięć decydujących (przynajmniej na określonym etapie walki), zaś walka energetyczna - zarówno ekonomiczna

⁸ Tamże, s. 23-24.

jak i militarna - mają za zadanie tylko wesprzeć operacje z zakresu walki informacyjnej. W ten sposób powstała **totalna wojna informacyjna**.

Po raz pierwszy w historii w taki właśnie sposób zaczęli traktować walkę informacyjną hitlerowcy, którzy przez pewien okres czasu odnosili wielkie sukcesy dzięki zastosowaniu totalnej wojny informacyjnej, doprowadzając jej socjotechnikę do perfekcji. Do dziś wiele ośrodków programujących walkę informacyjną - zarówno w skali międzynarodowej jak i krajowej - szeroko stosuje elementy socjotechniki wypracowane przez hitlerowców, nie przyznając się zresztą do tego.

Sam Adolf Hitler mówił jednak, że trzeba uważnie studiować metody działania partii komunistycznych, gdyż są to jedyne partie zdolne zdobyć władzę i utrzymać ją przez dłuższy okres czasu. Hitlerowcy niejednokrotnie starali się naśladować komunistów, którzy wypracowali wiele skutecznych metod socjotechniki walki informacyjnej, ale w przeciwieństwie do hitlerowców - nigdy nie byli w stanie odnosić decydujących sukcesów wyłącznie lub głównie dzięki wojnie informacyjnej. Jako główną przyczynę tego stanu rzeczy można tu wskazać różnice doktrynalne. Doktryna marksistowska stanowiąca podstawę ruchu komunistycznego, przywiązuje zasadniczą wagę do spraw ekonomicznych, które według niej stanowią bazę wszelkich procesów społecznych, operacje zaś informacyjne zalicza do nadbudowy, ponadto tradycja państwa rosyjskiego - w którym to właśnie zwyciężyła rewolucja bolszewicka - zasadniczy nacisk kładzie na problemy militarne i geopolityczne, którym podporządkowuje wszelkie operacje z zakresu walki informacyjnej. Natomiast Hitler w swej doktrynie wskazał na propagandę jako główny czynnik kreujący organizację polityczną i decydujący o skuteczności jej oddziaływania na społeczeństwo.

Prowadzona w XX wieku totalna wojna informacyjna, wywarła wielki wpływ na losy Polski. Szczególnie istotny był oczywiście wpływ tej wojny prowadzonej przez hitlerowskie Niemcy i Związek Radziecki. Polskie służby walki informacyjnej w okresie dwudziestolecia międzywojennego, prowadziły przeciw tym dwu mocarstwom skuteczną walkę.

Po II wojnie światowej, gdy Polska znalazła się w strefie wpływów Związku Radzieckiego, musiała się podporządkować regułom panującym w tej strefie - dotyczyło to również służb walki informacyjnej i wszelkich instytucji państwowych tą walką się zajmujących. Jednak w miarę upływu czasu nasze państwo wraz z wszystkimi jego służbami, uzyskiwało coraz większy margines swobody w ramach radzieckiej strefy wpływów.

W tym okresie polskie organy zajmujące się walką informacyjną na zewnątrz musiały dość ściśle liczyć się z zewnętrznymi uwarunkowaniami stwarzanymi przez globalną politykę radziecką. Natomiast od 1956 roku powstał stosunkowo duży margines swobody, który pozwalał toczyć ostrą walkę informacyjną na płaszczyźnie wewnętrznej. Walka ta toczyła się nie tylko między narodem i władzą, ale również między różnymi frakcjami w obozie władzy. Te dwie płaszczyzny walki wzajemnie się przeplatały i warunkowały, a ponadto włączały się w nie różne kanały wpływu zewnętrznego - zarówno Wschodu jak i Zachodu. Stosowano przy tym różne metody totalnej wojny informacyjnej. Powstała wskutek tego w PRL ciekawa i oryginalna forma totalnej wojny informacyjnej - prowadzonej przez zwalczające się wewnątrzpaństwowe frakcje obozu władzy, ale przy silnych uwarunkowaniach zewnętrznych (często wręcz agenturalnych). Walka ta czasami się zaostrzała, a czasami jakby zanikała, toczyła się jednak stale, powodując stopniową erozję systemu. Musiało to w końcu doprowadzić do jego całkowitego zniszczenia.

Fragment jednej z książek Józefa Kosseckiego o wojnie informacyjnej, zamieszczony na stronie **Stowarzyszenia Effatha**, jako materiały do zjazdu: „Zjazd XXXII - 7-8 października 2005 - temat: Chrześcijaństwo wobec współczesnych wyzwań”. Przepisał prawdopodobnie **Andrzej Wronka**, prezes stowarzyszenia Effatha.

Poprawił i komentarzem opatrzył [Mirosław Rusek](#).

Źródło bezpośrednie tekstu: <http://www.effatha.org.pl/download/wojnainformacyjna-frag.zip>;
źródło pośrednie: <http://www.effatha.org.pl/effatha/materialy.htm>.